

w osobnej recenzji przez piszącego te słowa². Nie wypada wszakże oczekiwać, że i w przypadku Polski tego rodzaju trudu podejmie się ustanowiony tu do posługi nuncjusz-obcokrajowiec; jest to zadanie dla rodzimych historyków Kościoła oraz badaczy dziejów dyplomacji.

Krzysztof R. Prokop

Jean Le B l a n c, *Dictionnaire biographique des cardinaux du XIX^e siècle. Contribution à l'histoire du Sacré Collège sous les pontificats de Pie VII, Léon XII, Pie VIII, Grégoire XVI, Pie IX et Léon XIII, 1800-1903*, Montréal: Wilson & Lafleur Ltée 2007, ss. 1082.

W dotychczasowych dziejach Kościoła w Polsce kardynałów w gronie rodzimego episkopatu nie było wielu, bowiem ich liczba zawiera się w przedziale pomiędzy trzydziestu a czterdziestu (rozbieżności wiążą się m.in. z nieuwzględnianiem w rozmaitych wykazach purpuratów obdarzonych tą godnością przez antypapieża czy też z wątpliwościami uwarunkowanymi pochodzeniem tudzież przebiegiem kariery danego członka Kolegium Kardynalskiego, nie pozwalającymi na sklasyfikowanie go w sposób jednoznaczny jako „polskiego” kardynała). Z tego grona ledwie kilkunastu to postaci żyjące w czasach przedrozbiorowych oraz w okresie niewoli narodowej doby zaborów, natomiast zdecydowana większość wpisana jest w historię XX stulecia czy rozpoczętego niedawno kolejnego wieku. W przypadku tych rodzimych hierarchów polski czytelnik szczęśliwie dysponuje świeżej daty publikacjami książkowymi, umożliwiającymi zyskanie ogólnej orientacji na temat *curriculum vitae* owych purpuratów, których imiona w sposób ścisły wpisane są w historię Kościoła w ojczyźnie papieża Jana Pawła II¹. Także i w innych krajach – zwłaszcza tych o ugruntowanych tradycjach katolickich – publikowane były zbiory życiorysów (zazwyczaj o charakterze popularnonaukowym) kardynałów związanych z dziejami danej nacji, tym niemniej nawet w łącznym ujęciu nie składają się one na całościowy korpus biografii członków Kolegium Kardynalskiego, który by wypełniał lukę po zaniechanej w roku 1840, wielotomowej serii *Vitae et res gestae Romanorum Pontificum et Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalium* (następnie *Memorie storiche dei Cardinali della*

² „Studia Źródłoznawcze” 38(2000), s. 149-151.

¹ P. N i t e c k i, *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999 [por. recenzję tej publikacji w „Folia Historica Cracoviensia” 7(2000), s. 271-281]; K. R. P r o k o p, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001. Zob. również: t e n ż e, *Wychowankowie krakowskiej Almae Matris w gronie polskich kardynałów*, „Alma Mater” 2003, nr 51, s. 21-23.

Santa Romana Chiesa) zainicjowanej jeszcze w XVI w. przez hiszpańskiego dominikanina Alonso Chacóna (Alfons Ciaconius) (1530-1599). W odniesieniu do heraldyki (tzn. gdy chodzi o zebranie w jedną całość wizerunków herbów kardynalskich) próbę nawiązania do tamtego przedsięwzięcia i jego kontynuowania podjął w swoim kompendium *Heraldica Collegii Cardinalium* Australijczyk Michael Francis McCarthy (1950-2007)², natomiast co się odnosi do *sensu stricto* słownika biograficznego purpuratów z dwóch ostatnich stuleci, z niejaką obawą można było przypuszczać, że dzieło takie – przynajmniej w tradycyjnej wersji „papierowej” (a nie elektronicznej *on-line*) – nieprędko powstanie. Wprawdzie w roku 1990 ukazała się nakładem Libreria Editrice Vaticana książka autorstwa kardynała Angelo Rossiego (1913-1995) *Il Collegio Cardinalizio*, niemniej zamysł tej publikacji jest zupełnie odmienny od wyżej wskazanego i dominuje w niej ukierunkowanie na tematykę historyczno-kanonistyczną, natomiast element prozopograficzny został niemal całkowicie pominięty³.

Wskazane w nagłówku obecnej recenzji dzieło stanowi zatem pod pewnym względem niespodziankę (oczywiście *in plus*) – zarówno z racji kraju, w którym się ukazało (Kanada), jak i osoby autora. Na tych łamach nie trzeba go zresztą czytelnikom przedstawiać, jako że już niegdyś – właśnie w „Rocznikach Teologicznych” – ukazało się omówienie poprzedniego kompendium z zakresu prozopografii kościelnej autorstwa kanadyjskiego badacza Jeana Marie LeBlanca, którym był obszerny słownik biograficzny katolickiego episkopatu rzeczzonego kraju⁴. O ile wszakże w tamtym przypadku chodziło o edycję będącą czymś niejako „naturalnym” w dorobku autora z Kanady, zajmującego się dziejami tamtejszej hierarchii kościelnej, o tyle nikt nie mógł wymagać od niego „wzięcia na warsztat” w następnej kolejności analogicznego charakteru leksykonu międzynarodowego w swoim składzie Kolegium Kardynalskiego. To w pełni dobrowolne i zapewne niczym nie wymuszone „wypłynięcie na szerokie wody” autora, będącego pracownikiem naukowym i administracyjnym (*secrétaire exécutif*) w Centre de Recherche en Histoire Religieuse du Canada na Uniwersytecie Świętego Pawła (Université Saint-Paul) w Ottawie (istniejąca od r. 1889 uczelnia katolicka, założona przez zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej), postawiło go przed trudniejszym jeszcze aniżeli poprzednio wyzwaniem, skoro zachowana podstawa źródłowa, jak i istniejąca literatura przedmiotu, są w tym przypadku nie do ogarnięcia przez pojedynczego kwerendzistę. Skądinąd jednak nikt nie wymaga od badacza, zajmującego się czasami najnowszymi dotarcia do wszelkich zachowanych świadectw. Jawi się to jako fizyczna niemożliwość, a i w przypadku wykorzystania wcześniejszych publikacji z danej problematyki uprawniona jest pewna selekcja, albowiem przywoływanie wszystkiego, co wiąże się z jakąś tematyką, stanowi cechę

² Zbiorną recenzję na temat kolejnych części owego dzieła piszący te słowa opublikował w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” n.s. 6/17/ (2003), s. 171-177.

³ A. R o s s i, *Il Collegio Cardinalizio*, Città del Vaticano 1990 (gdzie na s. 289-292 zwięźle *Indicazioni bibliografiche*). Zob. także: *Mondo Vaticano. Passato e presente*, red. N. Del Re, Città del Vaticano 1995, s. 225-235; *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 788-791 (E. Górecki, H. Wojtyśka, B. Zubert).

⁴ „Roczniki Teologiczne” 55(2008), z. 4 (*Historia Kościoła*) [druk: 2009], s. 191-194.

prac prędeż pasjonatów-dyletantów aniżeli fachowców specjalizujących się w konkretnym zakresie.

W tym właśnie kierunku podążył J. LeBlanc, nie zagłębiając się w literaturę szczegółową, traktującą o losach poszczególnych purpuratów, lecz obierając za *vademecum* w podjętej przezeń pracy – zgodnie zresztą z przeznaczeniem tego rodzaju wydawnictw – rozmaite kompendia biograficzne (w tym zwłaszcza narodowe nekrologie poszczególnych nacji, z których wywodzili się uwzględnieni purpuraci) tudzież encyklopedie i leksykony kościelne. Obok tego nie zabrakło też pewnej liczby publikacji monograficznych, traktujących w szczególności o dziejach papieżstwa i Kurii Rzymskiej w objętym analizą okresie, jak również współczesnych owym postaciom informacyjnych wydawnictw periodycznych. Ich zestawienie, zawarte na s. 1055-1064 omawianego dzieła, jest zarazem wykazem skrótów, jako że wszystkie te tytuły cytowane są przy biogramach w formie trzyliterowych (rzadziej dwuliterowych) sygli, co stanowi niewątpliwą oszczędność, gdy chodzi o miejsce, jakie zajmują w druku wskazania bibliograficzne. Obok tego przy poszczególnych życiorysach trafiają się jeszcze powołania na inne publikacje o charakterze szczegółowym, co w łącznym ujęciu stwarza osobie korzystającej sposobność dotarcia do podstawowej literatury na temat konkretnej postaci, co też umożliwi prowadzenie dalszych kwerend bibliograficznych pozwalających zagłębić się w rozmaite szczegóły *curriculum vitae*. I taki właśnie jest cel tego rodzaju leksykonów biograficznych, które winny stanowić źródło jedynie podstawowych informacji o poszczególnych etapach drogi życiowej danego hierarchy i zawierać prymarne wskazania w zakresie literatury przedmiotu – bez wdawania się w kwestie szczegółowe tudzież dygresje, bowiem dla tych właściwym miejscem są monograficzne ujęcia życia i działalności wyróżnionych w ten sposób postaci lub też przyczynki do ich życiorysów.

Omawiając tego rodzaju zagraniczne publikacje, do których dostęp zapewne nie będzie łatwy dla większości czytelników, piszący obecne słowa zwykł zarówno zwracać uwagę na obecność w nich *poloniców*, jak i podawać czytelnikom recenzji pewien zasób informacji o konstrukcji dzieła, skoro w praktyce mało kto może po nie sięgnąć i zapoznać się z nim z autopsji. Rozpoczynając od tych drugich, należy stwierdzić, iż prezentowana edycja składa się z trzech zasadniczych części: wstępu natury historyczno-prozopograficznej (s. 5-73), zasadniczego korpusu biograficznego (s. 75-985) oraz rozbudowanego działu aneksów (s. 987-1054), po którym następuje jeszcze wspomniany wykaz skrótów, będący zarazem *sui generis* zestawieniem bibliograficznym (s. 1055-1064), oraz nadto indeks osobowy (s. 1065-1075), obejmujący wszakże wyłącznie nazwiska kardynałów (wraz z systemem odesłań w przypadku nazwisk złożonych), do których odnoszą się pomieszczone w tym kompendium życiorysy. Chodzi o grono łącznie 475 purpuratów, kreowanych za pontyfikatów sześciu XIX-wiecznych papieży, mianowicie: Piusa VII, Leona XII, Piusa XIII, Grzegorza XVI, Piusa IX i Leona XIII (włącznie z dwoma już XX-wiecznymi konsystorzami kardynalskimi ostatniego z wymienionych następców św. Piotra, mianowicie z 15 IV 1901 r. i 22 VI 1903 r.), co też znalazło odzwierciedlenie w podtytule publikacji. W części wstępnej, po ogólnego charakteru rozdziale *Le contexte historique* (s. 5-22), następuje przejrzyste zakomponowana i stanowiąca wygodne *vademecum* dla korzystającego tabela z wszystkimi 106 konsystorzami z lat 1800-1903, na

których kreowanych zostało owych 475 członków Kolegium Kardynalskiego. Z umieszczonego na jej początku zestawienia dowiadujemy się, że Pius VII na dziewiętnastu konsystorzach kreował 99 kardynałów, Leon XII na ośmiu konsystorzach 25 kardynałów, Pius VIII na trzech konsystorzach sześciu kardynałów, Grzegorz XVI na 26 konsystorzach 75 kardynałów, Pius IX na 23 konsystorzach 123 kardynałów, zaś Leon XIII na 27 konsystorzach 147 kardynałów (a zatem najdłuższy w dotychczasowych dziejach papieża pontyfikat bł. Piusa IX wcale nie był na równi „rekordowy”, gdy chodzi o liczbę konsystorzy i dokonanych na nich nominacji kardynalskich). Dalej wskazany został z osobna każdy jeden spośród owych 106 konsystorzy – z przyporządkowaniem do poszczególnych nazwisk podniesionych wówczas do godności kardynalskiej duchownych, przy czym w przypadku owych kreowanych *in pectore* pojawia się od razu data publicznego ogłoszenia nominacji. Następujący po tym rozdział *Typologie des cardinaux* (s. 33-72) wpisuje się w popularny już od dłuższego czasu nurt badań z pogranicza historii i socjologii, w którym na *curriculum vitae* jednostki spogląda się przez pryzmat jej przynależenia do określonej grupy (społecznej czy zawodowej). W pełni uprawniona w przypadku członków społeczności słabo – w świetle zachowanego materiału źródłowego – zindywidualizowanych (nie sposób bowiem napisać biografii np. pojedynczego chłopca pańszczyźnianego z XVII-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, podczas gdy w ramach ujęcia zbiorowego uwidocznia się pewne charakterystyczne elementy wspólne dla owych wielce enigmatycznych dla nas życiorysów), w odniesieniu do postaci z tzw. świecznika historii przynosi ona rezultaty, które nieraz trudno uznać za odkrywcze – zwłaszcza, że zatracą się na skutek tego waga i doniosłość osobistych zdolności (nieprzeciętności) danej jednostki, zdolnej pokonać szereg trudnych do przewyciężenia dla ogółu barier. W każdym razie w rzeczonym rozdziale J. LeBlanc „zblokował” owych kilkuset purpuratów w sześć grup – wedle pontyfikatów papieża, za których czasów zostali kreowani, by następnie każdą z owych sztucznie wyodrębnionych „zbiowości” przeanalizować pod kątem pochodzenia społecznego (*origine social*) i geograficznego (*répartition géographique*), wykształcenia (*études*), wreszcie też przebiegu kariery kościelnej na poszczególnych jej etapach (*carrière préépiscopale, carrière épiscopale, carrière cardinalice*), z osobna zwracając też uwagę na fakt czyjejś przynależności do wspólnot zakonnych (*religieux*). Nie mogło w tym kontekście zabraknąć enumeracji najstarszych i najmłodszych wiekiem kardynałów w poszczególnych „grupach”, czy również tych, którym dane było najdłużej przynależać do Kolegium Kardynalskiego. W podrozdziale *Conclusions* (s. 69-72) wszystkie owe dane autor zbiera w całość, wskazując także na obiektywnie istotne procesy, jak np. postępujące umiędzynarodowienie grona purpuratów, które wszakże w tamtych czasach nie doprowadziło jeszcze do „przełamania” dominacji kardynałów włoskiego pochodzenia, których liczba nie spadła wówczas nigdy poniżej 55% ogółu członków Kolegium, a w pierwszej połowie XIX w. wraz z kardynałami francuskimi i hiszpańskimi stanowili nawet do 90% owego gremium. Siłą rzeczy identyczne proporcje zachodzą i w korpusie biogramów, w którym zdecydowana większość uwzględnionych postaci to hierarchowie z Półwyspów Apenińskiego i Pirenejskiego (Iberyjskiego) oraz z Francji; zanim przyjrzymy się owym życiorysom, wpierw jeszcze garść informacji na temat obszernego bloku aneksów na końcu prezentowanej publikacji.

Obejmuje on osiem quasi-rozdziałów, spośród których najbardziej rozbudowany, czwarty, mieści w sobie pięć quasi-podrozdziałów z, w sumie, czterdziestoma „paragrafami”. Na samym początku znajdujemy zestawienia chronologiczne dotyczące obsady placówek dyplomatycznych Stolicy Świętej w interesującym autora przedziale czasu (s. 987-996: *Nonciatures, internonciatures et délégations apostoliques*), przy czym oczywiście nie wszyscy spośród uwidoczniionych tam dyplomatów papieskich zostali następnie kardynałami (jednych od drugich odróżniono zresztą za pomocą stosownych znaków graficznych). Drugi z aneksów wskazuje na ewentualną przynależność purpuratów do zakonów i zgromadzeń zakonnych (s. 997-998: *Cardinaux appartenant à des ordres religieux*), gdy z kolei z aneksu trzeciego dowiadujemy się, którzy z uwzględnionych w publikacji członków Kolegium Kardynalskiego brali udział w wyborze kolejnych papieży – poczynając od Leona XII (1823), a na Piusie XI (1922) kończąc, którzy zaś byli nieobecni na danym konklawe (s. 999-1000: *Conclaves du XIX^e siècle*, przy czym nagłówek ten jest cokolwiek mylący, skoro uwzględniono także trzy pierwsze spośród XX-wiecznych elekcji następców św. Piotra). Niezwykle rozbudowany „rozdział” czwarty aneksów opatrzony został nagłówkiem *Fonctions curiales* (s. 1007-1047) i obejmuje zestawienia dotyczące pełnionych przez purpuratów (ale nie tylko nich) funkcji w Kurii Rzymskiej oraz w administracji Państwa Kościelnego. Całości rzeczzonego bloku aneksowego dopełniają: *Titres cardinales* (s. 1048-1050), *Camerlingues du Sacré Collège* (s. 1051), *Cardinaux archiprêtres des basiliques romaines* (s. 1052) oraz *Institutions romaines d’enseignement* (s. 1053-1054). Jak nietrudno dostrzec, nie wszystkie z owych wykazów i zestawień wiążą się w sposób ścisły z dziejami Kolegium Kardynalskiego i stąd obecność niektórych spośród nich w omawianej publikacji nie jawi się jako coś do końca oczywistego, tym niemniej tak czy inaczej są one użyteczne i przydatne, zaś wyliczanie, jakie jeszcze inne mogłyby się tam znaleźć, wydaje się czymś bezprzedmiotowym.

Przechodząc do korpusu biogramów, stwierdzić trzeba, że ich konstrukcja jest klarowna i łatwa do ogarnięcia przez osobę korzystającą. Objętościowo, liczące sobie od strony do co najwyżej kilku stron, składają się one ze stanowiącej ich zasadniczy trzon części narracyjnej oraz następujących po niej wskazań bibliograficznych tudzież ikonograficznych. Życiorysy są z reguły lapidarne i przynoszą wyłącznie podstawowe informacje o *curriculum vitae* danego purpurata – z akcentem na piastowane przezeń funkcje i urzędy. Każdorazowo też autor starał się pomieścić na końcu zwięzłą charakterystykę danej postaci, w jakiejś mierze zastępującą opis form aktywności, czego w wielu przypadkach brakuje. W notkach ikonograficzno-bibliograficznych na pierwszym miejscu znajdujemy wskazanie na dewizę *vel* zawołanie biskupie (o ile tylko takowe było autorowi znane), a następnie na herb, co przybiera każdorazowo postać odesłania do odpowiedniego miejsca we wspomnianym już tu dziele M. F. McCarthy’ego *Heraldica Collegii Cardinalium*. Tak samo, co dotyczy ikonografii danej postaci, J. LeBlanc poprzestaje wyłącznie na odnotowaniu, gdzie można dotrzeć do wizerunku danego hierarchy, samemu w swej edycji nie zamieszczając jakichkolwiek reprodukcji. W następnej kolejności autor wskazuje na bibliografię podmiotową (dzieła publikowane) bohatera odnośnego biogramu, a z kolei na bibliografię przedmiotową, podzieloną na blok prymarnych dla opracowującego życiorysy „źródeł”

informacji (owe wspomniane wcześniej wydawnictwa o charakterze słownikowym i encyklopedycznym) oraz na uwidocznione w drugiej kolejności ewentualne monografie tudzież artykuły i przyczynki. We wszystkich tych zestawieniach bibliograficznych mamy do czynienia tylko z pewnym wyborem – również odnośnie do pism własnych, niemniej w oparciu o owe wskazania ktoś zainteresowany władny jest dotrzeć do pełniejszych wykazów (o ile tylko istnieją). Zważywszy na obfitość materiału, trudno zresztą byłoby wymagać od autora, aby zaserwował nam kompletne bibliografie, dla których właściwe miejsce jest właśnie w monografiach życia i działalności poszczególnych purpuratów.

W sytuacji, kiedy prezentowany słownik biograficzny uwzględnia bez mała pół tysiąca postaci, nie sposób oczekiwać po kreślącym te słowa, że z jednakową uwagą pochyli się nad każdym jednym spośród życiorysów i następnie podzieli się uwagami w owym względzie z czytelnikami recenzji. Poprzestaniemy – zgodnie z uprzednią zapowiedzią – na zwróceniu uwagi na *polonica*, postrzegane wszakże w sposób szeroki, choć zarazem bez popadania w jakieś nieuprawnione skrajności. Przykładowo bowiem w odniesieniu do neapolitańskiego purpurata Stanislao Sanseverino (s. 832-833), żyjącego w latach 1764-1826, można by dociekać, skąd wzięło się u niego tak „swojsko” brzmiące imię, gdy z kolei w przypadku kardynała Johanna Rudolfa Kutschera (s. 496-497), metropolity wiedeńskiego z lat 1876-1881, ktoś dociekliwy zwróciłby uwagę, iż ów przyszedł na świat na terenie dawnego księstwa karniowskiego (Krnov) na Śląsku Opawskim, sięgającego niegdyś aż po Głubczyce na północy i wraz z sąsiadującym od wschodu księstwem raciborskim tworzącego przez długi czas jeden organizm państwowy. Tego rodzaju pozornych *poloniców* nie będziemy wszakże mnożyć, koncentrując uwagę wyłącznie na tych hierarchach, których aktywność miała realny związek z życiem Kościoła na ziemiach polskich pod zaborami (mowa wszak o XIX stuleciu).

Ktoś bliżej obznajomiony z tym właśnie okresem dziejów kościelnych nacji, która w kolejnym wieku miała spośród siebie wydać pierwszego słowiańskiego papieża, skojarzy bez trudu, że dla tamtego czasu wskazać można zaledwie czterech Polaków w składzie Kolegium Kardynalskiego: Włodzimierza Czackiego (s. 278-280), Albina Dunajewskiego (s. 318-320), Mieczysława Ledóchowskiego (s. 535-539) oraz Jana Puzynę (s. 769-770). Nie sposób wszakże przeoczyć, że purpuratami zostało również dwóch XIX-wiecznych arcybiskupów Lwowa i metropolitów Halicza obrządku grekokatolickiego, mianowicie Michał Lewicki (s. 542-543) i Sylwester Sembratowicz (s. 867-868), którzy wprawdzie byli Rusinami (Ukraińcami), niemniej zaangażowanymi na rozmaite sposoby w życie społeczności polskiej ówczesnej Galicji. Z kolei z niemieckimi wtedy stolicami biskupimi Wrocławia i Warmii związane są nazwiska kardynałów Melchiora Diepenbrocka (s. 310-312), Jerzego (Georga) Koppa (s. 492-494) i Filipa Kremenza (s. 494-496), do których liczby należy nadto dodać dwóch ostatnich nuncjuszy apostolskich w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, purpuratami kreowanych już w XIX stuleciu, czyli Ferdynanda Marię Saluzzo (s. 825-826), rodem z Neapolu, i Wawrzyńca (Lorenzo) Littę (s. 543-546), urodzonego z kolei w Mediolanie. W łącznym ujęciu jest to zatem grono jedenastu kardynałów, którym sprawy naszego narodu nie były obce, jakkolwiek ich związki z polskością z oczywistych względów przedstawiały się w poszczególnych spośród tych przy-

padków w sposób dalece zróżnicowany. Skądinąd zresztą zagraniczny czytelnik nie tak łatwo będzie mógł zorientować się z zamieszczonych w omawianym kompendium życiorysów, którzy z wymienionych powyżej purpuratów, wpisanych w dzieje Kościoła na ziemiach polskich, sami byli z pochodzenia Polakami. O W. Czackim czytamy bowiem, że przyszedł na świat „au château de Poryck en Volhynie (alors en Pologne russe, aujourd’hui Poritsk en Ukraine), dans une vieille famille de la noblesse comtale alliée aux Potocki, Sapieha et Strogonoff” (dopiero w charakterystyce na końcu biogramu określony on został mianem „nationaliste”, który „s’intéressa particulièrement aux affaires de Pologne”, zarazem współzałożyciel Kolegium Polskiego w Rzymie), gdy z kolei J. Pużyna urodził się „à Gwozdziec près de Lviv (Lemberg) en Ukraine, dans une famille princière ruthène”, stąd mniej zorientowany w realiach czytelnik gotów uznać go za Ukrainca – prędzej nawet aniżeli M. Lewickiego („né à Polkucie [*sic!*] en Galicie, dans une famille de la petite noblesse” – w rzeczywistości urodził się w Łączynie na Pokuciu) czy S. Sembratowicza („né à Doshnytsia près de Przesmyśl [*sic!*] en Galicie, alors territoire autrichien” – urodzony w Deszniczy koło Jasła). Podobnie mało klarowny zapis odnośnie do pochodzenia znajdujemy przy A. Dunajewskim („né à Stanislawow près de Lemberg (aujourd’hui Lviv en Ukraine, alors territoire autrichien), il fit ses études à Nowy Sacz [*sic!*]”), a poniekąd i M. Ledóchowskim („né à château familial de Gorki près de Klimontow et Sandomierz en Pologne russe, dans une ancienne famille de la noblesse comtale exerçant la fonction héréditaire de chambellan des rois de Pologne [?!?!]”), przy czym w przytoczonych tu cytatach zwracają uwagę nie tylko raczej niełatwe do uniknięcia usterki w zapisie nazw geograficznych, ale również niejasne kryterium doboru form właściwych dla danego języka, gdy w grę wchodzi miejscowości posiadające różnojęzyczne odpowiedniki. Rzecz zrozumiała, że J. LeBlanc posługuje się formami Cracovie czy Varsovie, niemniej nasuwa się pytanie, dlaczego obok Lemberg i Lviv nie pojawia się ani razu Lwów? Jeśli autor miał na uwadze z jednej strony urzędowy charakter nazwy Lemberg dla XIX w., gdy z kolei Lviv to nazwa obecna, *per analogiam* w życiorysie M. Diepenbrocka winna pojawić się forma Wrocław, a jest wyłącznie Breslau (dopiero w biografii J. Koppa objaśnione zostało, że Breslau to „aujourd’hui Wrocław en Pologne”, przy czym analogicznie i przy M. Ledóchowskim, któremu przypisany został zasadniczo nie będący wtenczas w użyciu tytuł „primat de Pologne”, wyjaśniono czytelnikowi, iż Gniezno i Poznań to „Gnesen et Posen en allemand”, bowiem „ces territoires relevant alors de la Prussie”; z kolei przy F. Krementzu jako nazwę „podstawową” podano Ermland, a w nawiasie Warmia); podobnie w kilku życiorysach pojawia się Olmütz czy Troppau – bez objaśnienia, że to czeskie miasta Olomouc (Ołomuniec) i Opava (Opawa), których to przykładów można by podać więcej. Tygiel etniczny Europy Środkowo-Wschodniej i stanowiący jego pochodną galimatias w warstwie toponomastyki stanowią wszakże niemałe wyzwanie nawet dla rodzimych badaczy, a cóż dla kogoś z „Nowego Świata”.

Widoczne w pisowni nazw własnych (osób i miejscowości) mankamenty z kolei w warstwie ortografii dają o sobie znać także w zapisie bibliograficznym przy tytułach publikacji, niekiedy mocno zniekształconych (np. „ycyoris” zamiast życiorys, „hrakia” zamiast hrabia itd.), nie wspominając o całkowitej nieobecności znaków diakrytycznych właściwych językom słowiańskim. Historyk z Polski bez trudu nie-

mniej zorientuje się, o jakie tytuły w danym przypadku chodzi, natomiast badacz z zagranicy i tak raczej po nie nie sięgnie, skoro nie zna polskiego. Stale też należy mieć przy tym na uwadze, jak nieznaczny procent spośród ogółu uwzględnionych w prezentowanej edycji purpuratów stanowią hierarchowie reprezentujący tak „egzotyczne” nacje i języki, jak chorwacki, czeski, polski, słowacki, ukraiński czy również węgierski, stąd trudno oczekiwać po autorze filologicznego przygotowania i w tym względzie (dodajmy tu, że co dotyczy polskojęzycznych wydawnictw encyklopedyczno-słownikowych J. LeBlanc sięgnął po KUL-owską *Encyklopedię katolicką* oraz po *Polski słownik biograficzny*). Nic zresztą nie stoi na przeszkodzie, by opracowany został przez historyków (zwłaszcza Kościoła) z tych właśnie krajów słownik biograficzny ogółu purpuratów z Europy Środkowo-Wschodniej, których – jeśli pominąć Niemcy – nie było aż tak wielu, gdy porównać ich liczbę z kardynałami z państw Europy Zachodniej (a zwłaszcza Południowej).

Skoro na koniec niniejszej recenzji mowa o tego rodzaju „oczekiwaniach” na przyszłość wydaje się czymś zgoła naturalnym (a zarazem jak najbardziej pożądaną kontynuacją owego zrealizowanego już dla XIX stulecia zamysłu), opracowanie komplementarnego leksykonu biograficznego Kolegium Kardynalskiego w odniesieniu do XX wieku, a ściślej do lat 1903-2005, to jest ośmiu kolejnych pontyfikatów – od św. Piusa X do Błogosławionego Jana Pawła II (w praktyce chodziło by zatem o okres równych stu lat, gdyż papież przełomu tysiącleci ostatnie nominacje kardynalskie ogłosił w dniu 28 IX 2003 r., w 45 rocznicę swych święceń biskupich, zabierając następnie ze sobą do grobu imię i nazwisko jednego kardynała *in pectore* – prawdopodobnie metropolity moskiewskiego Tadeusza Kondrusiewiczza, podczas gdy np. Grzegorz XVI nie zdążył ujawnić przed śmiercią aż czterech nominowanych przezeń *in pectore* – w r. 1845 – purpuratów). Zgadywanie, czy tego rodzaju dzieła podejmie się znów w pojedynkę Jean LeBlanc, nie należy do powinności recenzenta, piszącego wyłącznie o tym, co jest, a nie co być może.

Krzysztof R. Prokop

Hierarchia ecclesiastica orientalis. Series episcoporum Ecclesiarum Christianorum Orientalium, t. 3 – *Supplementum*, a cura di Giorgio Fedalto, Padova: Edizioni Messaggero Padova (Messaggero di Sant’Antonio – Editrice) 2006, ss. 560.

Na łamach zarówno warszawskich „Studiów Źródłoznawczych”, jak i poznańskich „Studiów Franciszkańskich”, piszący te słowa miał sposobność przed kilku laty zaprezentować najnowszy wolumin, znanej nie tylko historykom Kościoła, wielotomowej edycji *Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi*, przynoszącej krytycznie zestawione wykazy obsady biskupstw rezydencjalnych oraz tytularnych Kościoła